GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 223

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 17 Sierpnia 1828 roku w Niedzielę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

GDAŃSK dnia 7 sierp.—Odwołując się do ostatniego doniesienia naszego, dodamy, że jeszcze dnia 31 z. m. wieczorem i następnego piątku, kupiono kilka partji zboża po cenie nieco droższej, a wskutku odebranych z zagranicy zleceń, kupiono także kilka partji po cenie niewiadomej. W piątek i w sobotę płacono za piękną wysokopstrokatą pszenicę 385 Fl. za łaszt od 56½ szefli. Listy z Anglji odebrane w piątek, a dochodzące do d. 31 z. m., donosiły o niepogodzie w tym kraju, co także do podwyższenia ceny zboża przyczyniło się. Targ poniedziałkowy nie był najlepszy, a to dla tego, że w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek przetrzymała pogoda; płacono jednak po 385 Fl, piękną wysokopstrokatą pszenicę. Zdaje się że spekulanci i właściciele zboża, szczególniéj na porę czasu zwróconą mają uwagę, tak iż są w swych widokach niepewni, jak jest pogoda niestała. We wtorek zaczął deszcz padać i zboże też podrożało; podobnież i dnia wczorajszego, i odtąd trzyma się w cenie; już wczoraj płacono dobrą wysokopstrokatą pszenicę po 395 Fl. za łaszt od 60 szefli. Dnia wczorajszego odebrano listy z Hollandji donoszące o podrożeniu pszenicy po 10 Fl. na łaszcie, także z powodu niepogody i pokazujących się spekulacji.

Ceny zboża są następujące, rachując po 60 szefli na łaszt: Pszenica najpiękniejsza wysokopstrokata 360 do 395 Fl. (po 27¾ do 30⅓ złp. za korzec warsz.) piękna pstrokata 300 do 358 Fl. ordynaryjna czerwona i t. p. 270 do 300 Fl. Żyto 160 do 168 Fl. Jęczmień 135 do 144 Fl. Owies 100 do 105 Fl. Groch 210 do 240 Fl.

W zbożu polskiém przedano od 1 do 7 sierpnia: 28 łaszt. pszenicy 133 do 134 funtowéj po 395 Fl. W ogólności zaś przedano w tymże czasie 300 łaszłów pszenicy.

Od d. 30 lipca do 5 sierp. przeprowadzali przez Toruń płody polskie następujący szyprowie. Boruszewski 13⅔ łasztów pszenicy, Mittelbach 23⅔ ditto, Lau 645 cent. starego żelaza, Fieland 37⅔ łasztów pszenicy, Znanecki 10½ ditto, Mroczkowski 13 ditto, Werner 49⅓ ditto, Mauser i komp. 35 ditto, Wojczycki 150 cetnarów kóry rybackiéj, Lewenkrehn 596 belek, 663 sztuk klepek i 20 dębowych balów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KROLESTWO POLSKIE. — Warszawa. —J.O.X. Czartoryska J. Z. P. i jéj córka J.O.X. Wirtemberska, przybyły do Wilanowa, gdzie dni kilka zabawią. — *Prospekt na wydanie kazań X. Skargi.* Najcelniejszym mówcą i pisarzem polskim z wieku Zygmuntów, jest Skarga. Z dzieł jego, kaznodzieje i chrześcjanie mogą czerpać najpiękniejsze wzory wymowy, tchnące najwznioślejszym duchem świętych prawd religijnych; pisarze tegocześni oprócz powyższych nieocenionych korzyści, przelać mogą w styl swój, moc, prostotę i szlachetność, tak zgodną z charakterem przodków naszych. Lecz cokolwiekbym powiedział o dziełach skargi, byłoby niedostatecznem, przytoczę raczéj o nim zdania najcelniejszych pisarzy naszych, też same, które szanowna autorka rozrywek dla dzieci, na końcu krótkiéj bijografji Skargi umieściła.

»Nie rychło, (wyrzekł *Birkowski)* takiego kaznodzieję Polska nasza zobaczy, który serca ludzkie trzymał w ręku swych, i obracał niemi kiedy chciał, przez dziwną a jemu tylko daną wymowę. Płynęły złote słowa z ust jego; a jako Grecja wspomina swego Jana, Włochy Piotra, tak Polska może wspominać przez długie czasy Piotra Złotoustego, dla wdzięcznéj, słodkiéj, złotéj prawie wymowy jego.«

»Wielkiego tego męża (nakreślił *Krasicki* w przypisach własnoręcznych do Niesieckiego) najodleglejsza potomność sławić powinna; dzieła jego znakomite; a oprócz tych zaszczytów, kto tylko po polsku mówić chce lub pisać, niechaj się w niego wczytuje.«

Do Skargi przystosować można (powiedział w swojéj rozprawie Aloizy *Osiński)*, co niegdyś o Plutarchu mówiono: gdyby poprzedników jego zaginęły prace, w nim jednym pozostałyby piękności i wzory mowy ojczystéj.« »Chceszli zostać (mówi *Woronicz)* dobrym kaznodzieją? czytaj Skargę; filozofem? czytaj Skargę; teologiem? czytaj Skargę; dziejopisem? czytaj Skargę; politykiem? czytaj Skargę; chrześcjaninem? czytaj Skargę. Skarga jest wszystkiém dla wszystkich. *Bentkowski* niemniéj go zaleca; *Brodziński* prawdziwym mówcą, kaznodzieją narodowym go zowie, i przypisuje mu tę zaletę, iż tak przyswoił językowi naszemu pisma świętego tok i wymowę, iż zdawać się może, czytając go, że język polski pierwotnym był biblji językiem.«

Zupełny brak dzieł Skargi, podał mi myśl wydania jego kazań niedzielnych i świątecznych, kazań o sakramentach, kazań przygodnych i sejmowych.

Ilość tomów téj edycji ścisle oznaczyć się nieda. Będzie ich przynajmniéj piętnaście in 8vo majori na pięknym rossyjskim papierze, od 20 do 24 arkuszy w każdym tomie.

Prenumerata przyjmuje się na dwa tomy z góry po złotych 1½ za każdy tom. Przy odbieraniu każdego drugiego tomu płaci się na dwa następne.

Prenumerować można w Warszawie w xięgarni PP. Glücksberga, Brzeziny, Hugues i Kermen, Szteblera, i w głównym kantorze Gazety Korrespondenta u wydawcy przy ulicy Nowo-Senatorskiéj pod numerem 476 litt. D.

Pierwszy tom wyjdzie najdaléj za miesięcy cztery, czyli na 1 Grudnia; następne w miesięcznych przerwach wychodzić będą. F. S. *Dmochowski.*

Doniesienie Literackie.

Wyszedł z druku tom trzeci wyboru pisarzów polskich wydania F. S. Dmochowskiego, obejmujący dalszy ciąg pism Kniaznina. Z rzeczy dawniéj znanych bajek trzy xięgi i żale Orfeusza, z niewydanych dotąd, i pierwszy raz ogłoszonysh drukiem, bajek xięgę czwartą, pieśni Anakreona i krotofilę Anakreon.

Prenumeratorowie przy odbieraniu tego tomu, raczą złożyć prenumeratę za oddział następny złp. 7½ — Nowo zapisujący się, płacą za dwa oddziały złp. 15.

Prenumerata na wybór pisarzy polskich wydania F. S. Dmochowskiego, przyjmuje się u wydawcy w głównym kantorze Gazety Korrespondenta przy ulicy Nowo Senatorskiéj Nro 476 lit: D.; w xięgarniach PP. Glücksberga, Brzeziny, Hugues et Kermen, Szteblera, i w składzie Ciechanowskiego.

— *Z Włocławka* — Po examinie prywatnym odbył się popis publiczny uczniów szkoły wydziałowéj włocławskiéj XX. Pijarów w dniach 28 i 29 lipca r. b. w obecności JWW. JXX. prałatów i kanoników katedry Kalisko-Kujawskiéj, W. Chylińskiego, kommissarza wojewódzkiego delegowanego w obwód Kujawski, i licznie zgromadzonych obywateli. Po rozdaniu nagród, odczytaniu pochwał i promocji, W. kommisarz obwodu Kujawskiego w dobitnych wyrazach przemówił do uczniów, którym wystawił rzetelną cenę nauki, obowiązek miłowania Boga, skwapliwości na usługi dla łaskawie panującego nam monarchy, uszanowania dla wszelkiéj władzy krajowéj i wdzięczności dla nauczycieli. Na ostatek po zaintonowaniu w świątyni pańskiéj Hymnu *Ciebie Panie chwalimy* przez JW. JX. Goidmanna, officjała włocławskiego, zakończył się rok szkolny.

Uczniowie następujący odebrali nagrody:

W Laurach.

Z klassy I. Zyburski Onufry, Rutkowski Jan, Lutostański Ignacy, Mętlewicz Konstanty, Dobek Paweł, Czapski Alfons, Kocim Augustyn, Brandt Jan, Bukowski Felix, Nałęcz Józef, Piński Marcelli.

Z klassy II. Wichrowski Józefat, Sękowski Antoni, Cichocki Andrzéj, Gąsiorowski Kazimierz, Mirzwicki Kazimierz, Mikołajewski Andrzéj, Sojecki Piotr, Dębski Józef, Grzybowiński Roch, Przyłuski Romuald, Zyburski Teodor, Wołyński Stanisław, Zapisek Jan, Szalkowski Wawrzeniec.

W Xiążkach.

Z klassy III. Kurzykowski Jan, Schultz Józef, Rutkowski Ignacy, Tarnawski Remigiusz, Dzikowski Andrzéj, Jezierski Konstanty, Sieński Wojciech.

Z klassy IV. Piński Wiktor, Hantelman Honorat, Zakrzewski Apollinary, Buxakowski Hieronim.

Pochwały.

Z klassy I. Czapski Leonard, Rutkowski Marjan, Słupski Antoni, Brzeski Ignacy, Chełmicki Józef, Kiiński Michał, Staszyński Ignacy, Pniewski Stanisław, Müller Teodor, Gruzlewski Tomasz, Kiełczewski Eugeniusz, Markowski Karol, Koczyński Wincenty, Rudnicki Antoni, Dobracki Onufry, Rudnicki Józef, Borowski Karol, Nostycz Józef, Czyżewski Franciszek, Siciński Piotr, Grzankowski Michał.

Z klassy II. Wołyński Tomasz, Waskiewicz Achilles, Tomicki Alexy, Radziszewski Józef, Morawski Teodor, Rakowski Juljan, Chełmicki Antoni, Drężewski Kazimierz, Trausolt Edward, Małkowski Konstanty, Karwosiecki Polidor, Swięcicki Albin, Jabłoński Antoni, Łukowski Błażéj.

Z klassy III. Zakrzewski Hieronim, Lissowski Karol, Dąbrowski Andrzéj, Zalewski Juljan, Skowroński Kazimierz, Sliżewicz Tomasz.

Z klassy IV. Schlemmer Józef, Essa Augustyn, Rakowski Kwiryn, Słupski Wiktor.

ROSSJA. — Kapitan porucznik z ekwipażu marynarki gwardji Rymski Korsaków i pułkownik pułku kozaków gwardji, Orłow, mianowani zostali adjutantami N. Pana. — Opłata od zboża, mąki, bydła, masła, oleju, miodu, mięsa, kawioru i herbaty, została zawieszona na czas wojny na komorach będących nad Prutem i Dunajem. — Wiadomo, że N. Pan darował był nieszczęśliwym mieszkańcom miasta Abo 100,000 rubli. Za przykładem tym poszły inne osoby familji cesarskiéj. N. cesarzowa przeznaczyła na ten cel 10,000 r., N. cesarzowa matka oraz J. C. M. następca tronu, takież summy, J. C. M. W. X. Konstanty ofiarował 5,000 r., J. C. M. W. X. Michał wraz z małżonką swoją 10,000 r., Wielkie xiężne Marja Olga, i Alexandra, każda po 5,000 r. Składki osób prywatnych przyniosły miastu Abo przeszło 50,000 r. oprócz rozmaitych przedmiotów w naturze. (G. P.)

AUSTRJA. — Dnia 20 lipca wieczorem nadzwyczajna burza, zrządziła w Wiedniu i w okolicach wielkie szkody. Na jednéj przestrzeni liczą do 30,000 sążni wywróconego drzewa. Piękna aleja lipowa koło zamku Puchheim, przeszło na pół mili długa, jest zupełnie zniszczona. Zboża, a gdzieniegdzie domy zalane były przez nawałnicę, która burzy towarzyszyła. — Dostrzegacz donosi, że dnia 9 lipca odbyła się w Zante narada między admirałem angielskim Codrington, hr. Heyden, i prezydentem Grecji. Po naradzie posłano depesze do admirała de Rigny, a nazajutrz odpłynął prezydent. Słychać było, że prezydent niece pierwéj, albo w Nawarynie, albo w Modonie względem ewakuowania Morei miał naradę. — Przez wexle i innemi drogami wchodzą ciągle do Austrji z Turcji znaczne majątki, cały kraj turecki aż do Bałkanu opuszczony jest przez mieszkańców greckich; w Bulgarji wschodniéj wybuchnęła wojna domowa między Turkami i Grekami, ale katolicy nie mają w niéj udziału. W Sofja utworzyli Turcy oddział z 800 Greków złożony, który wszakże nie długo im służył, bo przeciw im samym broń obrócił. — Dostrzegacz austrjacki zapewnia, że wojsko Ibrahima sprawuje się jak najprzykładniéj, że za żywność płaci gotowizną i że z Grekami obchodzi się po przyjacielsku. — Arcyxiąże Rudolf, odzyskawszy zupełne zdrowie, przybył dnia 29 lipca do do Baden. — Nie małe sprawiło w Wiedniu wrażenie, że Don Miguel ogłosił się królem, że wojsko jego rozprzęgło juntę rządzącą i opanowało miasto O

porto. Poseł portugalski złożył swój urząd, a brazylski rozesłał do podwładnych sobie missji, takie okólniki, jak nieco pierwéj kolega jego w Londynie. — Ze Stambułu nadeszłe do Wiednia, najnowsze doniesienia, zapewniają, że Porta uzbraja się gorliwiéj, niż dotąd, i że chce rozstrzygnąć los swój pod murami stolicy. — Rząd austrjacki ma rozciągnąć w krótce trzeci kordon zdrowia nad granicą turecką. — Branka rekrutów rozpoczęła się w pierwszych dniach sierpnia. Prowincje, oprócz Węgier, mają dostarczyć 40,000 wojska. Kazano kupić 8,000 koni. (G. H.)

ANGLJA. — Król J. oglądając niedawno giraffę, znajdował się w niebezpieczeństwie. Zwierze afrykańskie zwolnione od więzów, skoczyło do góry i uderzyło łbem tak silnie o dach budowli, w któréj jest zamknięte, iż złomało belkę, która upadła niedaleko króla. — Margrabia Anglesea miał przysłać z Jrlandji bardzo ważne depesze, między innemi z oświadczeniem, że złoży urząd, jeśli rząd nie wyda jakich postanowień na korzyść katolików. — Times nazywa mowę przez którą posiedzenia parlamentu zostały zamknięte, dalszym ciągiem polityki, zakrywającéj przed bystrym wzrokiem Anglików prawdziwy stan rzeczy i zapytuje się, dlaczego niebyło wzmianki o wyprawie francuzkiéj, dla czego dotychczas nie przywiodła Anglja do skutku traktatu londyńskiego? etc. — Londyn ma 4 wieże z przezroczystemi cyferblatami, oświeconemi gazem i widzialnemi na cwierć mili.

GRECJA. — *Z Eginy dnia 12 lipca.* Hr. Viaro Capodistrias przysłał bratu swojemu prezydentowi następujący rapport: »Wypełniłem ściśle na wyspach Hydra i Spezzja rozkazy, które przepisało rozporządzenie z dnia 19 t. m., albowiem ogłosiłem przedsięwzięte środki dla nadania mocy administracji i zapewnienia porządku wewnętrznego tych wysp. Przyjemnie będzie JWPanu usłyszyć, jak wielkie mi to szczęście sprawia gdy donieść mogę, że te energiczne i stanowcze środki wcale stają się zbyteczne. W Spezzji było najwięcéj dziewięć osób, które się oddawały nagannym wyobrażeniom, ale zaledwie kilku z nich aresztowano, nie pozostała na przyszłość najmniéjsza obawa. Na wyspie Hydra sam rozsądek zdołał nakłonić każdego, do oczekiwania skutku czterdziestu dni obserwacyjnych. Prymaci hidryjscy, urzędnicy spezzioccy, wspierali obydwóch inspektorów nadzwyczajnych tak roztropnie i skutecznie, iż rząd poledz może z zupełném zaufaniem na ich gorliwości patrjotycznéj i głębokiém dla rozkazów jego uszanowaniu. Rozdziałem wsparcia między ubogich, trudni się na wyspie Spezzia inspektor jeneralny, na wyspie Hydra pełnią prymaci tę czynność. Przekonałem się, że sposób w tém wsparciu zachowany, odpowié zamierzonemu celowi. Zapobieży się potrzebie ubogich, ale gnuśni nie znajdą sposobności zarabiać na utrzymanie życia sposobem niegodnym. Wczoraj, zanim się oddaliłem z portu hidryjskiego w celu udania się do Spezzji, kazałem ogłosić odezwę do mieszkańców owéj wyspy, uwiadamiając ich o bliskiém ustanowieniu kwarantanny i o moim odjeździe, niemniéj napominając, aby rządowi byli posłuszni. Otrzymane wczorajszego wieczora od policji zdrowia rapporta, zapewniają, że na całéj wyspie panuje i panować będzie zupełna spokojność i ciągłe posłuszeństwo. Członkowie téj komissji, proszą mnie, abym wyraził rządowi ich wdzięczność, za staranność ojcowską, okazaną im i ich spółobywatelom. JW Pan poznasz z mojego rapportu, że obiedwie wyspy nigdy nie znajdowały się w takim stanie, iżby zasługiwały na zaniesione przeciw nim zaskarżenia, iżby mianowicie znajdowali się na nich obywatele, którzyby tak byli przeniewierni, iżby chcieli korzystać z okoliczności i znieważać rząd do zwrócenia na siebie szczególnéj uwagi. Jeśli na wyspie Spezzia kilka osób bezimienne pismo w imieniu ludu ogłosiło, akt ten nie zasługuje na wzgląd najmniejszy. Już bezimienność dowodzi bojaźni i słabości, a nadto okazał lud, że wola i uczucia jego nie są zgodne z tym zawsze karogodnym postępkiem, pomagał bowiem miejscowéj władzy do aresztowania złe myślących. Na wyspie Hydra nie zaszło ani razu nic podobnego. Rozumowania i odezwy były dostateczne do sprawienia, iż nikt nie odstrychnął się od dóbrych chęci, oprócz kilku osób, które się potajemnie oddaliły i podobnież około wyspy krążyły; ale i te już są teraz aresztowane. Zasada karania, któréj się trzymamy, dała powód krewnym ich do zaniesienia do mnie prośby o ułaskawienie, w nadziei, że im nie odmówię. Upraszam JW pana, abyś przez udzielenie mego rapportu admirałowi Heyden, zdjął z mieszkańców tych wysp porozumienie, o zły sposób myślenia i abyś go prosił, iżby tu przysłał statek ze swojej flotty. Mieszkańcy pałają żądzą odzyskania blasku dawnéj sławy, którą przyćmił zbieg nieszczęśliwych okoliczności. Rozumiem, że moja nadzwyczajna inspekcja do końca się zbliża, i dla tego upraszam rządu, aby mnie zaszczycił nowemi poleceniami w razie, jeśli sądzi, żem ich godzien. Wszystkie oznaki epidemji zniknęły na wyspie Hydra od dni 30. Na pokładzie okrętu Nelson, dnia 3 czerwca 1828 (podpisano) V. A. Capodistrias.«

Kwarantanna na wyspie Hydra zamkniętą została dnia 1 lipca. Dnia 3 lipca z rana, odbył nadzwyczajny kommisarz V. A. Capodistrias uroczysty wjazd do miasta Hydra przy okrzykach uradowanego i wdzięcznością przeniknionego ludu. Wszystkie baterje powitały go; duchowieństwo z prymatami przyjmowało go na ulicy i zaprowadziło do kościoła, gdzie po modłach słyszano mowę, w któréj wystawiony był żywy obraz upłynionego nieszczęścia i teraźniejszéj radości.

— Ze Smirny piszą pod d. 3 lipca: Wnosząc ze spokojności, jaka tu panuje, możnaby sądzić, że wojna jeszcze się nie zaczęła. Turcy nie uważają téj wojny za wojnę narodową, i niechcą brać się do broni w massie. Mówią oni, że ich podatkami uciemiężano, w celu zaprowadzenia wojska regularnego, jest więc obowiązkiem tego wojska bronić ojczyznę. W Grecji nie lubią hrabiego Capodistias, ale ponieważ teraz więcéj ma pieniędzy, zaczynają mu Grecy nadskakiwać. Powietrze na wyspach greckich zupełnie ustało. Nie było go na Eginie, a choroby tamtejsze były skutkiem skupienia ludności i niedostatku. Albańczykowie, którzy w liczbie 6000 przeciw Jbrahimowi bunt podnieśli, uwiedli kilkuset żołnierzy z wojska Arabskiego i dążyli z nimi ku Epirowi. Jbrahim kazał ich ścigać, ale gdy przyszło do bitwy wojsko jego zostało pobite. Mówią, że rząd grecki kazał synowi Kolokotroniego, aby eskortował Albańczyków i połączonych z nimi Arabów w pochodzie przez Morecę. (G. B. i H.)

PORTUGALJA. — *Z Madeira dnia 3 lipca.* Po wydaniu odezwy wielkorządcy Valdez, zaczęto natychmiast pracować nad przywiedzeniem wyspy do stanu obronnego. Dnia 25 czerwca zawinęła fregata portugalska do zatoki z nowym gubernatorem i salutowała zwyczajem przyjętym, ale cofnęła się, gdy ją przywitano gradem kul; wysłała wszakże statek z banderą parlamentarską, aby się dowiedzieć o nowych stósunkach na wyspie. Otrzymawszy od gubernatora Valdez objaśnienie, popłynął kommendant fregatty ku wyspom azorskim, dla których na pokładzie swego okrętu miał nowych gubernatorów. Przez kilka dni panowała na wyspie spokojność, ale gdy biskup przeciw konstytucji się oświadczył, powstało wnet przeciw nowemu porządkowi rzeczy w północnéj części wyspy, 600 ludzi. Gubernator zgromadził natychmiast żołnierzy, połączył z nimi uzbrojonych mieszkańców, natarł na Don Miguelistów, zabrał im 11 do niewoli, ranił 13, ubił 9, a resztę rozproszył. Dnia 2 lipca spokojność była już przywrócona. Valdez wezwał był bawiących na wyspie Anglików, aby się uzbroili, ale oni odpowiedzieli mu, że chcą pozostać neutralnymi. — Nie przywrócono jeszcze kommunikacji z miastem Oporto. — W Santarem uskuteczniono śledztwo, w skutku którego 128 osób uwięziono i wielu officerów zdegradowano. — Szczątki wojska powstańców rozłożyły obóz wzdłuż Rio del Castro w Galicji aż do Vilamaens. Główny korpus Miguelistów stoi w Braga. Dnia 7 lipca trzymała się jeszcze twierdza Almeida i powstańcy w niéj zamknięci nie myśleli wcale o poddaniu się. — Wyprawa przeciw wyspie Madeira, nie prędzéj przyjdzie do skutku, jak za kilka tygodni; wiadomo bowiem rządowi, że przeciw warownioni portu Funchal, mała siła nie mogłaby niczego dokazać. — Gazeta lizbońska chwali waleczność xięcia Frederyka Heskiego, okazaną w bitwie z powstańcami niedaleko Braga. Przybył on do Portugalji, jako podróżny. (G. B.)

TURCJA. — O zaszłych w Bośnji w drugiéj połowie czerwca wypadkach, o których niepewne do tychczas, jak n. p. o zamordowaniu wielkorządcy Abdurachmana paszy, mieliśmy wiadomości, donoszą od granic Bośnji następujące szczegóły: Dnia 19 czerwca otrzymał był wielkorządzca Bośnji Abdurachman pasza, przez kapidszi baszę, ze Stambułu firman, w którym obok manifestu Porty znajdował się rozkaz, aby na czele 40,000 Bośniaków, częścią nad rzeką Drinę dla uważania Serbjan, częścią przez Serbję ku Widdinowi wyruszył. Abdurachman pasza, zapowiedział, że firman ten, nazajutrz d. 20 czerwca w wielkim meczecie Serajewskim będzie odczytany, i rozkazał bimbaszom, czyli pułkownikom nowego wojska, niemniéj kapitanom i begom Sejmowskim i Spahowskim, aby się stawili w oznaczoném miejscu na czele ord swoich. Lecz kapitanowie i begowie wynurzyli mu życzenie, aby molla odczytał firman w obozie pod Serajewem, tak iżby całe wojsko w obozie słyszéć mogło słowo sułtana; prosili także wielkorządzcy, aby sam obecny był na téj uroczystości, co téż im przyrzekł. Z tém wszystkiem podejrzliwy Abdurahman pasza pozostał w Serajewo i w miejsce siebie posłał do obozu na pół mili od miasta odległo bimbaszę z mollą. Wystrzały działowe zapowiedziały wyjazd bimbaszy z twierdzy. Przybył on do obozu z wielką paradą, otoczony gwardją Abdurchmana paszy i mollą i większa cześć wojska nieznając wielkorządzcy, wzięła go za paszę. Gdy molla firman odczytał, zaczęło wojsko w obozie zgromadzone szemrać na sułtana i nazwało Abdurachmana zdrajcą. W téj saméj chwili strzelono z kilku miejsc do bimbaszy i moli, którzy niezwłocznie trupem na ziemię padli; w tym samym czasie rozjątrzeni żołnierze poszarpali na kawałki i spalili przysłane dla nowego wojska do obozu mundury. Gwardja paszy dała ognia do zbuntowanych, ale zostawiwszy na placu 60 trupów, musiała uledz przemocy. Po tém wszystkiém wyruszył cały obóz ku Serajewo w zamiarze zmuszenia przybocznego wojska paszy, którego za zabitego miano, do cofnienia się i oddania zamków. Lecz Abdurahman pasza, dowiedziawszy się o tych wypadkach w obozie, kazał zatarasować bramy zamku Tuslaham, poczém z obojéj strony srrzelano przez cały dzień z dział i z ręcznéj broni i miano kilkaset zabitych. Piątego dnia po tych wypadkach zaczęły się układy między Abdurachmanem paszą i buntownikami, w skutku których pozwolono wielkorządzcy cofnąć się z gwardją pod tym warunkiem, że na przyszłość, podobnie, jak jego poprzednicy w Trawniku mieszkać i Bośnią według dawnych zwyczajów rządzić będzie. Pasza przystał na te warunki i jeszcze tego samego dnia, to jest 24 czerwca wyruszył z gwardją i haremem do Trawniku. Jego kiaja już na 4 dni przed wybuchnieniem buntu wyruszył był z przednią strażą do 5000 ludzi liczącą, z Serajewo do Zwornika, gdzie się połączył z Mahmudem paszą, który ma równie 5000 wojska i przeznaczony był na dowódzcę przedniéj straży. Kjaja dowiedziawszy się o wypadkach w Serajewo, powrócił z wojskiem do Trawniku, a Mahmud pasza pozostał w dawném stanowisku nad Dryną między Wyszogradem i Zwornikiem. Oddziały wojska które zeszłéj wiosny, do osadzenia twierdz serbjańskich: Belgrad, Szabacz, Uszica i Sokol z Bośnji były wysłane, powziąwszy wiadomość o wypadkach Serajewskich, oddaliły się z tych twierdz w celu rozejścia się do domów. Przybywszy nad Drynę, oddzielającą Serbję od Bośnji, miały do czynienia z wojskiem Mahmuda paszy, który im kazał wracać do twierdz. Nieustraszeni rozkazem jego Bośniacy, znalezli sposobność przeprawienia się nocną porą przez rzekę, napadli na mały obóz Machmuda i zabrali mu kilka dział; nazajutrz strzelano do siebie z dział i ręcznéj broni, a z obojéj strony poległo znowu kilkaset ludzi. Wszelako udało się Machmudowi odeprzyć krnąbrnych za rzekę Drynę, gdzie podług ostatnich doniesień jeszcze stanowiska zajmowali. — Podług innych doniesień przybył Abdurachman pasza z 1,000 wojska i 12 działami do Tusli, między Trawnikiem i Zwornikiem. — W Serbji, jak donoszą w ostatnich dniach lipca, jeszcze nie ma powstania. (D. A.)

TEATR. Dziś Opera *Dama Biała.*